

ALICJA KAŁUŻA

Uniwersytet Śląski



<https://orcid.org/0009-0001-0527-2211>

MULIERES VIRIS SUIS SUBDITAE SINT

Streszczenie

W XIX w. małżeństwo na ziemiach polskich było instytucją opartą na normach religijnych i społecznych, które wyznaczały ściśle określone role płciowe. Mężczyzna pełnił w nim rolę dominującą, podczas gdy kobieta miała podporządkować się mężowi, co wynikało z obowiązujących norm prawnych. W prawie cywilnym i kanonicznym małżeństwo traktowano jako podstawę rodziny, a jego celem była nie tylko stabilizacja społeczna, ale także zapewnienie prawnej legitymacji dla potomstwa. *Kodeks Napoleona* i *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego* potwierdzały męską władzę w małżeństwie. Kobieta, mimo formalnych uprawnień, była ograniczona w swoich prawach, szczególnie w kwestiach majątkowych i decyzyjnych. Przykłady zaczerpnięte z prasy ilustrują problemy, z jakimi borykały się małżeństwa tamtego okresu, takie jak spory dotyczące zarządzania majątkiem czy trudności związane z obowiązkami małżeńskimi. Konflikty te były nie tylko problemami prywatnymi, ale także szeroko omawianymi w kontekście społecznym i prawnym.

Słowa kluczowe: małżeństwo, wpływ prawa na małżeństwo, rola płci w historii, prawo rodzinne, normy społeczne, procesy sądowe, czasopisma, kobiety przed sądem, prawo majątkowe, XIX w.

W XIX w. małżeństwo na ziemiach polskich było tradycyjnie uznawane za instytucję o wysokiej randze. Wspierane przez sankcję religijną było jedyną akceptowaną formą intymnych relacji między mężczyzną a kobietą¹. Relacje między małżonkami charakteryzowały się wyraźnym podziałem ról, które przez pokolenia stanowiły jedyny dopuszczalny wzorzec. Małżeństwo zinstytucjonalizowane według norm zwyczajowych, posiadało też formalny charakter. Był ściśle określony w obowiązującym ówczesnie

¹ *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 8, Warszawa 2004, s. 18–24.

prawie cywilnym oraz prawie kanonicznym. Z punktu widzenia prawa cywilnego, małżeństwo było faktem, które stawało się źródłem i podstawą kolejnych licznych stosunków prawnych. Jednocześnie nie traktowano go jako umowę w ścisłym tego słowa znaczeniu². Uważano, że małżeństwo stanowiło raczej instytucję opartą na moralnym, a nie prawnym porządku świata³. Natomiast w ujęciu prawa kanonicznego, było zawierane przede wszystkim dla celów zrodzenia legalnych potomków⁴.

Tytuł artykułu: *Mulieres viris suis subditae sint* pochodzi z łacińskiej wersji Biblii, z *Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan*. W tłumaczeniu na język polski oznacza on: „żony niech będą poddane swoim mężom”⁵. Fragment ten odnosił się do tradycyjnego chrześcijańskiego nauczania o hierarchii w małżeństwie, w którym kobieta miała być podporządkowana mężczyźnie. Zasada podporządkowania żon mężom, miała swoje odbicie zarówno w ówczesnych przepisach prawa, jak i w kodeksie moralnym. Wpływało to na różne aspekty życia codziennego, w tym dziedziczenie, zarządzanie majątkiem i opiekę nad dziećmi⁶.

Co ciekawe, kobieta zgodnie z artykułem 209 *Prawa o małżeństwie*⁷ była zobowiązana wobec męża do miłości, wierności i posłuszeństwa. Jednakże nigdy w tekście przysięgi małżeńskiej składanej przed kapłanem, kobieta nie wypowiadała formułek o posłuszeństwie. Posłuszeństwo było rozumiane jako część szerszego kontekstu życia rodzinnego i społecznego, w którym rola męża i żony była określona przez prawo boskie i naturalne.

Zakres czasowy moich rozważań został ustalony na drugą połowę XIX w., natomiast źródła prawa dla instytucji małżeństwa pochodzą z jego pierwszej połowy. Ostateczny kształt prawa o małżeństwie został ustalony w 1836 r.⁸ Geneza przepisów ujętych w ustawie sięga swoimi korzeniami do *Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego* oraz *Kodeksu Napoleona*⁹.

² Szerzej vide: M. Materniak-Pawłowska, *Status prawny kobiet w wielkich kodyfikacjach cywilnych XIX wieku*, „Studia Prawa Publicznego” 2023, t. 41, s. 49–64. Tutaj też porównanie pozycji kobiety w prawie w różnych krajach europejskich; Z. Zarzycki, *Obrońca węzła małżeńskiego w świeckim prawie małżeńskim w Królestwie Polskim w XIX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3, s. 1028–1044.

³ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1873, nr 4.

⁴ *Kobieta i małżeństwo...*, s. 22.

⁵ Ef 5:22, *Biblia Tysiąclecia Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.

⁶ J. Lange, *O prawach kobiety, jako żony i matki, według przepisów kodeksu obowiązującego*, Warszawa 1907, s. 20.

⁷ Art. 209, „Żona powinna być posłuszna mężowi, jako głowie rodziny, winna mu miłość, uszanowanie i wierność”, *Prawo o małżeństwie*, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836, t. 18, nr 64–65.

⁸ A. Fastyn, *Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1836 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, s. 198.

⁹ J. Bem, *Kobieta wobec władzy w rodzinie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1882, nr 48.

Kodeks Napoleona wszedł w życie w dniu 1 maja 1808 r.¹⁰ W praktyce *Kodeksu Napoleona* stosunki między małżonkami charakteryzowały się wyższością męża nad żoną. Kodeks ten wręcz jednoznacznie wymagał od żony posłuszeństwa. Genezę tej wyższości znajdujemy już w komentarzu do *Kodeksu* autorstwa Jeana-Etienne-Marie Portalisa:

Sila i odwaga są po stronie mężczyzny; lęklivość i wstydlivość po stronie kobiety. (...) Sama natura, nie prawo, nakreśliło przeznaczenie każdej płci. Kobieta jako słabsza potrzebuje obrony; mężczyzna jako silniejszy ma więcej swobody. Posłuszeństwo kobiety stanowi hołd dla władzy, która kobietę ochrania, jest ono koniecznym następstwem społeczności małżeńskiej, która nie mogłaby się ostać, gdyby jeden z małżonków nie podlegał drugiemu¹¹.

Młode dziewczęta po zawarciu ślubu traciły swoją zdolność do czynności cywilno-prawnych. Oznaczało to, że do każdej czynności prawnej żona potrzebowała specjalnego upoważnienia męża. Nie mogła ona bez uzyskanej asystencji męża stawać w sądzie ani rozporządzać swoim majątkiem. Przez rozporządzanie majątkiem należy rozumieć czynienie darowizn, zbywanie oraz nabywanie dóbr. Jedynym dopuszczalnym rozporządzeniem majątkowym przysługującym żonie, było spisywanie testamentu¹².

Trwałość *Kodeksu Napoleona* była ściśle uzależniona od czynników politycznych. Ten zbiór prawa uchwalony w 1808 r., na ziemiach polskich stanął pod znakiem zapytania już w 1815 r. Po klęsce Bonapartego i przekształceniu znacznej części Księstwa Warszawskiego w Królestwo Polskie, rozpoczęły się prace nad nowym ustawodawstwem¹³.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego zastąpił w całości księgę I *Kodeksu Napoleona*, czyli artykuły od 1 do 515. Nie oznaczało to, że zostały one zastąpione nowymi przepisami. W wielu miejscach *Kodeksu Cywilnego* znajdziemy przepisane w dosłownym brzmieniu francuskie paragrafy¹⁴.

¹⁰ K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona, historia i współczesność*, Warszawa 2007, s. 198–199.

¹¹ F. Flamm, *Interpretacja Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego*, t. 1, z. 2, Warszawa 1888, s. 151–152.

¹² W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 211–212.

¹³ H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] H. Grynwaser, *Pisma*, t. 1, Wrocław 1961, s. 53.

¹⁴ E. Muszalski, *Prawo cywilne obowiązujące w byłym Królestwie Kongresowym. Prawo osobowe i familijne. Prawo rzeczowe*, Warszawa 1932, s. 12.

W *Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego* identycznie jak w *Kodeksie Napoleona* znalazł się zapis o posłuszeństwie żony względem męża¹⁵. Czytamy:

Nie w przemocy więc mężczyzn znajduje się przyczyna przewagi (...) lecz w samym od natury pochodzącym ukształceniu dwóch płci. Przyrodzenie określiło dla niewiast pewien rodzaj podległości, a mężczyznom powierzyło obronę i pieczę nad nimi, bez czego nie mógłby się utrzymać związek towarzyski¹⁶.

W momencie ogłaszania kodeksu zapis o posłuszeństwie nie budził większych emocji. Jedną z pierwszych polskich pionierek feminizmu, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, sama zalecała mężatkom „posłuszeństwo, cierpliwość i pokorę, jako kardynalne cnoty w stosunku do mężczyzny”¹⁷. W związku z tym wydany w 1825 r. *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego*, cytując Józefa Lange: „(...) dał kobietom to czego chciały, nie był więc w chwili narodzin ani niesprawiedliwym, ani wstecznym”¹⁸.

Po klęsce powstania listopadowego nadeszła kolejna zmiana w prawie cywilnym. Opracowany na polecenie Mikołaja I projekt, oparty na wzorach prawodawstwa rosyjskiego, został w 1836 r. zatwierdzony przez cara jako *Prawo o małżeństwie*¹⁹. Zostało ono ogłoszone w dniu 24 czerwca 1836 r.²⁰ W przedmiocie prawa małżeńskiego równoległe do prawa ogłoszonego w 1836 r., obowiązywały także artykuły 182–245 oraz 260–270 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego²¹. W takim niezmiennym układzie dekret ten obowiązywał do 1945 r. na niektórych terenach dawnego Królestwa Polskiego. Tym samym był to najdłużej pozostający w mocy prawnej zbiór prawa na ziemiach polskich²².

Konsekwencją cywilną dla młodej mężatki – podobnie jak w poprzednich kodeksach prawnych, była utrata zdolności do czynności prawnych. Poddanie kobiety pod władzę męża, jak twierdził prawodawca, było hołdem dla władzy, która się nią opiekowała²³. Według Adolfa Suligowskiego, ta jedno-

¹⁵ Art. 180, „Mąż winien żonie obronę, a żona posłuszeństwo mężowi”, *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego*, t. 10, nr 41, Warszawa 1825.

¹⁶ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1882, nr 48.

¹⁷ K. Tańska-Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie rady dla córki*, Warszawa 1831, s. 7.

¹⁸ J. Lange, *op. cit.*, s. 17.

¹⁹ K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona, historia...*, s. 219.

²⁰ H. Konic, *Prawo o małżeństwie obowiązujące w byłym królestwie polskim*, Warszawa 1924, s. 48.

²¹ *Ibidem*, s. 53.

²² A. Fastyn, *op. cit.*, s. 193.

²³ A. Suligowski, *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 8.

stronność zapisów prawnych była błędem. Szczególnym zainteresowaniem prawodawcy powinny być małżeństwa mniej szczęśliwe, w których władza męzowska mogła zamienić się w proste nadużycie. „Małżeństwo nie jest instytucją przeznaczoną dla mężczyzn wybranych. Przystępują do niego wszyscy. Mężczyźni nie potrzebują składać dowodu, w jaki sposób z władzy swej korzystać będą”²⁴.

Małżeństwo wraz z chwilą zawarcia powodowało szereg skutków cywilnych. Wzajemne prawa i obowiązki pomiędzy mężem i żoną zostały określone w artykułach od 209 do 214 *Prawa o małżeństwie* z 1836 r.²⁵ Jednym z najważniejszych obowiązków żony było dzielenie z mężem wspólnego mieszkania. Artykuł 210 *Prawa o małżeństwie* brzmiał „Żona obowiązana jest mieszkać z mężem i iść z nim wszędzie, gdzie mu się zostawać podoba. (...)”²⁶. Oznaczało to, że podczas trwania małżeństwa, żonie nie wolno było opuścić miejsca zamieszkania swojego męża bez jego zezwolenia.

Dopóki między małżonkami panuje miłość lub choćby harmonia – surowość prawa pod tym względem odczuwać się nie daje. Chwilą, jednak kiedy z tych lub innych powodów żona chce opuścić miejsce zamieszkania męża, a do separacji (...) dostatecznych powodów nie ma, wtedy poczuje ona cały ciężar art. 210. (...) – pisał w 1907 r. Józef Lange²⁷.

Artykuł 210 miał jeszcze swoją drugą część, która brzmiała: „Mąż zaś jest obowiązany przyjąć żonę, opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności”²⁸. Oznaczało to, że za obowiązkiem żony do wspólnego mieszkania szły też obowiązki męża względem żony. Przede wszystkim chodziło o zapewnienie kobiecie wszelkich potrzeb, zgodnie ze swoimi możliwościami ekonomicznymi. Gdyby mąż odmawiał żonie tego podstawowego prawa do przyzwoitej egzystencji, miała ona prawo zażądać separacji²⁹.

O tym jak w praktyce kształtowały się stosunki prawno-cywilne między małżonkami, dowiedzieć się można m.in. z XIX-wiecznych artykułów prasowych. Jedną z bardziej prestiżowych i poczytnych gazet o tematyce prawniczej była „Gazeta Sądowa Warszawska”. Subiektywnie wybrane przeze mnie fragmenty opisywanych procesów chciałabym przedstawić w tym miejscu tak, aby umożliwić dokładniejsze zobrazowanie nie zawsze udanych

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Art. 209–214, *Prawo o małżeństwie*, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836.

²⁶ Art. 210, *Prawo o małżeństwie*, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836.

²⁷ J. Lange, *op. cit.*, s. 24.

²⁸ Art. 210, *Prawo o małżeństwie*, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836.

²⁹ J. Lange, *op. cit.*, s. 28–29.

związków małżeńskich. Oto kilka egzemplifikacji wybranych z „Gazety Sądowej Warszawskiej”, które znakomicie obrazują stosunki wewnątrzmałżeńskie w Królestwie Polskim.

Pani M. wystąpiła do Sądu Okręgowego Warszawskiego z żądaniem o udzielenie jej upoważnienia sądowego do wystąpienia z procesem przeciwko mężowi o odjęcie temuż prawa zarządzania i użytkowania jej majątkiem, tj. praw służących mu z art. 192 i 193 *Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego*³⁰. We wniosku skierowanym do sądu powódka zaznaczyła, że mąż źle zarządzał majątkiem, nie dostarczał jej i dzieciom przyzwoitego utrzymania, zaciągał długi, a w końcu nawet ją opuścił. Sąd Okręgowy Warszawski po zapoznaniu się z tak sformułowaniem wnioskiem, postanowił w dniu 27 listopada 1892 r. odrzucić żądania Pani M. Uznano bowiem, że we wniosku Pani M. nie zawarła żadnych prawnych okoliczności mogących posłużyć za podstawę do wystąpienia z procesem przeciwko mężowi. W odpowiedzi pełnomocnik Pani M. złożył zażalenie. Argumentował, że mężatka miała prawo wystąpić do sądu o upoważnienie do rozpoczęcia procesu przeciw własnemu współmałżonkowi m.in. o odjęcie mu praw nad zarządem i użytkowaniem majątkiem małżonki. Po drugie, jego klientka pragnęła wytoczyć sprawę sądową, jak się zdaje najbliższej sobie osobie, w związku z tym nie może być mowy o żadnej solidarności interesów obojga małżonków. Uważano, że w takich okolicznościach, uzyskanie sądowego upoważnienia do procesowania się było tylko formalnością. Sąd Okręgowy Warszawski na posiedzeniu w dniu 24 lutego 1893 r. sprawę rozpatrzył ponownie. Ponownie jednak wniosek Pani M. odrzucono. Sąd w uzasadnieniu podał, że:

W myśl art. 1656 ustawy o postępowaniu cywilnym, upoważnienie sądowe żonę może być udzielone wtedy, gdy udowodni, że żądania jej są uzasadnione; oświadczenie więc Pani M., że udzielenie jej żądanego przez nią upoważnienia stanowi tylko wykonanie postanowionej przez prawo formalności i że sąd obowiązany jest przychylić się do jej żądania, jest przeciwne treści wyżej przytoczonego artykułu³¹.

Ostatecznie kobieta nie udowodniła, na jakiej podstawie mąż źle zarządzał majątkiem. W związku z tym nie wypełniła obowiązku prawnego i nie dowiodła niczego, czego by wymagał art. 199 *Kodeksu Cywilnego*. Stąd też jej żądanie nie mogło zostać rozpatrzone pozytywnie³².

³⁰ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1893, nr 40.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

Bardzo podobną sprawę złożyła w sądzie Pani Emma M. Kobieta, wychodząc za mąż, wniosła w posagu 10 tys. rubli. Owe pieniądze przekazała w charakterze bezterminowej pożyczki ojcu męża – Wilhelmowi. Po dwóch latach małżonkowie zaczęli odczuwać kryzys w pożyciu małżeńskim i w związku z tym Emma M. zażądała od teścia zwrotu rzeczzonej sumy. Po odmowie zwróciła się do męża, aby ten upoważnił ją do wszczęcia sądowego procesu o zwrot pożyczki. W momencie kiedy małżonek odmówił, ostatnią możliwością dla kobiety było bezpośrednie zwrócenie się do sądu o wydanie sądowej zgody na wszczęcie sprawy cywilnej. Sąd Okręgowy Piotrkowski upoważnienia udzielił. Mąż powódki postanowienie zaskarżył, a w stosownym wniosku argumentował, że:

(...) jako mąż, ma niewątpliwe prawo korzystania z dochodów majątku żony, a to w celu ulżenia mu w wydatkach na jej utrzymanie. Ma zatem prawo pobierać procent od rzeczzonej sumy 10 tysięcy rubli i ma prawo domagać się, aby ów kapitał ulokowany został w sposób dla pobierania procentów najwygodniejszy³³.

Zaskarżona sprawa trafiła na wokandę Izby Sądowej, a ta zażądała, aby petentka wykazała, że mąż rozporządzał źle majątkiem. Z racji braku potrzebnych dowodów Izba Sądowa II departamentu postanowiła decyzję Sądu Okręgowego uchylić i żądanie Emmy M. oddalić³⁴.

Trzecia sprawa, którą chciałabym przedstawić zakończyła się pomyślnie dla kobiety. Sprawę przeciwko mężowi Aleksandrowi złożyła Olga von H. Powódka zażądała odebrania mężowi prawa do zarządzania majątkiem małżonki³⁵.

Rodzice panny młodej podarowali jej w posagu 50 tys. rubli w gotówce, a sumę tę zabezpieczyli na majątku Tarnawatka w guberni lubelskiej. Z kolei ojciec pana młodego zobowiązał się do wypłacania synowi rocznej renty w wysokości 4,5 tys. rubli rocznie. Ogółem małżonkowie rozporządzali rocznym dochodem, który sięgał poważnej kwoty 10 tys. rubli. W krótkim czasie po zawarciu ślubu okazało się, że ów dochód stał się niewystarczający. Wkrótce wielu wierzycieli męża zaczęło niepokoić małżonkę, zaś gospodarz domu, w którym rodzina zamieszkiwała wystąpił o eksmisję rodziny z mieszkania. Brak środków do życia zmusił Aleksandra do zastawienia w lombardzie cennej kolii brylantowej, którą jego małżonka otrzymała w prezencie ślubnym. Kolia ta wkrótce została sprzedana na licytacji publicznej. Jakiś czas później na licytacji zostało sprzedane meblowanie z mieszkania małżonków za kwotę 8 tys.

³³ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1893, nr 12.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1904, nr 41.

rubli, z których przeszło 2 tys. otrzymano za rzeczy, które stanowiły własność Olgi von H. Pieniądze te ponownie w rękach Aleksandra zostały w krótkim czasie stracone. Nie wytrzymał nerwowej atmosfery, Olga von H., opuściła męża i zamieszkała u swoich rodziców. Mąż groził żonie, że skorzysta z praw służących mu wobec niej i jej majątku na mocy ustaw obowiązujących w Królestwie Polskim. Między innymi żądał wskazania ulokowania jej funduszu. Żądanie to zmusiło żonę do ubiegania się sądowo o odebranie mężowi zarządu jej majątkiem z obawy, że w rękach Aleksandra dojdzie do jego całkowitej utraty. Sąd przychylił się do prośby powódki. Podobnie jak w przytoczonych wyżej sprawach, również w tym przypadku mąż decyzje sądu zaskarżył. Sąd Okręgowy jednak zdania swego nie zmienił i tak argumentował swoje stanowisko:

(...) twierdzenie pozwanego, iż w ciągu pierwszych trzech lat pożycia małżeńskiego wydał przeszło 50 tysięcy rubli z funduszków własnych, nie tylko nie obala, ale przeciwnie potwierdza słuszność żądań powódki. Trwonienie stosunkowo znacznych sum wobec jawnych oznak złego stanu interesów majątkowych, może być uważane jedynie za dowód złego zarządzania i wskutek tego istnienia niebezpieczeństwa grożącego majątkowi żony³⁶.

Aleksander nie chcąc pogodzić się z odebraniem mu prawa zarządu majątkiem, zaczął powoływać się na swoją nową sytuację finansową. Po niedawnej śmierci ojca, objął stanowisko współwłaściciela domu bankierskiego i tym samym przypadł mu znaczny majątek. Sąd Okręgowy zażalenie mężczyzny ponownie odrzucił argumentując:

Nie ma żadnego znaczenia powołanie się petenta na fakt, że po śmierci ojca został współwłaścicielem domu bankierskiego (...). Biorąc pod uwagę, że Aleksander z natury jest rozrzutny, należy przyjąć do wniosku, że otrzymanie przez niego spadku w niczym stanu rzeczy nie zmienia i nie usuwa niebezpieczeństwa utraty majątku powódki. Nie przemawia także na korzyść pozwanego deklaracja, że (...) do podpisywania się na firmowych dokumentach upoważnieni są tylko Władysław R. i dwaj inni urzędnicy. Deklaracja ta warunkowo dowodzi, że petent nie cieszył się zbyt dużym zaufaniem firmy³⁷.

Analizując perypetie małżeńskich relacji, nie sposób pominąć kwestii przzerwania węzła małżeńskiego. Tekst koncentruje się na małżeństwie katolickim, dlatego teraz przedstawie przykład dotyczący sytuacji prawnej kobiety podczas separacji.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

W dniu 23 września 1905 r. Wincentyna Szydłowska z winy swojego męża złożyła w sądzie sandomierskim wniosek o rozłączenie od wspólnoty stołu i łoża. Powołując się na prawo zezwalające jej opuścić wspólne miejsce zamieszkania w czasie separacji, zamieszkała u swoich rodziców. Ponieważ nie pobierała od męża żadnych alimentów, powódka zażądała sądownie, aby jej mąż – Michał Szydłowski, człowiek zamożny płacił jej 400 rubli miesięcznie, poczynwszy od dnia 23 września 1905 r. Pozwany odrzucił jednak decyzje sądu, argumentując, że „(...) mogłaby ona żądać alimentów, poczynwszy od daty wytoczonego obecnie procesu, a nie zaś za czas ubiegły, licząc od chwili wytoczenia skargi separacyjnej”³⁸. Sąd okręgowy zapoznawszy się z sytuacją materialną pozwanego, ustalił wysokość alimentów na 200 rubli miesięcznie i podtrzymał wyrok o wypłaceniu ich za czas przeszły. Ponownie Michał Szydłowski odwołał się od wyroku: „(...) żąda zmniejszenia ich do wysokości 25 rubli miesięcznie z obowiązkiem wypłaty dopiero od daty wytoczenia niniejszego powództwa”³⁹.

Kłopotliwą sprawą zajęła się izba sądowa, która orzekła zmniejszenie miesięcznych alimentów do 150 rubli oraz zgodziła się z wyrokiem sądu okręgowego o konieczności wypłacenia zaległej kwoty na poczet małżonki. Uznano, że zgodnie z brzemieniem artykułu 219 *Prawa o małżeństwie*⁴⁰, żonie przysługują alimenty od dnia rozpoczęcia sprawy separacyjnej, a ta w tym konkretnym przypadku miała miejsce w dniu 23 września. Problem polegał na tym, że Pani Szydłowska nie domagała się wówczas alimentów.

Zdaniem petenta, alimenty są to periodyczne wypłaty (...) i celem ich jest zapewnić osobie, (...) niezbędne środki na codzienne utrzymanie i żywienie w ciągu tego czasu. (...) jeśli więc ten, który ma prawo do alimentów, nie żądał ich przez dłuższy lub krótszy czas, to nie może żądać wypłaty alimentów od razu za czas ubiegły, gdyż w takim razie suma żądana nie miałaby już charakteru wypłat periodycznych na pokrycie potrzeb codziennych, lecz stanowiłaby kapitał do, jakiego wszakże powódka nie ma żadnego prawa. Jeżeli Pani Szydłowska przez 26 miesięcy (...) nie żądała dla siebie alimentów, to widocznie ich nie potrzebowała, a izba, przyznając jej za ten czas alimenty w samej rzeczy zasądziła nie alimenty, lecz kapitał około 4000 rubli (...) ⁴¹.

³⁸ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1911, nr 2.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Art. 219, *Prawo o małżeństwie*: „Wolno jest żonie w czasie sprawy o nieważność, rozwiązanie małżeństwa albo rozłączenie co do stołu i łoża, opuścić wspólne mieszkanie. Sąd cywilny właściwy, na żądanie stron, oznaczy mieszkanie, w którym żona obowiązana będzie ciągle przebywać i oznaczy ilość alimentów, które mąż obowiązany będzie dostarczać jej w ciągu procesu”, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836.

⁴¹ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1911, nr 2.

W myśl rozporządzenia artykułu 242 *Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego* niezażądanie alimentów w ciągu określonego czasu samo przez się nie stwarzało domniemania prawnego, jakoby osoba, której się należą alimenty, nie potrzebowała ich. W niniejszej sprawie sąd prawomocnie postanowił skargę Michała Szydłowskiego odrzucić, nakładając na niego obowiązek wypłacenia zaległych alimentów⁴².

Jak już zostało napisane, kobieta zgodnie z artykułem 209 *Prawa o małżeństwie*⁴³ była zobowiązana wobec męża do miłości, wierności i posłuszeństwa. Posłuszeństwo było rozumiane jako część szerszego kontekstu życia rodzinnego i społecznego, w którym rola męża i żony była określona przez prawo boskie i naturalne. Nie oznacza to jednak, że mąż dysponował prawem rozporządzania kobietą niczym przedmiotem. Takie prymitywne rozumienie przepisów prawnych było obecne w gospodarstwach domowych o niskim statusie społecznym. Za przykład niech posłuży przypadek pewnego młynarza z Nowej Wsi, który sprzedał własną żonę. Jak donosiła „Warszawska Gazeta Sądowa” w numerze 9 z 1873 r., pożycie między małżonkami od dawna przeżywało kryzys. Pewnego dnia mąż zabrał żonę na jarmark do wsi Młynek, gdzie dla odpoczynku zatrzymali się w gospodzie Józefa S. Jan Sz. – mąż chłopki – zaproponował, aby właściciel karczmy odkupił od niego wóz. Żona wiedząc, że mąż źle czyni, próbowała odwieść Jana Sz. od tej transakcji. Zdenerwowany małżonek odrzekł jej: „co komu do tego, że ja sprzedaję. Mnie wolno i żonę sprzedać”. Właśnie ta wypowiedź najbardziej zainteresowała karczmarza, który skuszony ofertą zakupu chłopki za 50 rubli pobiegł do alkierza po pieniądze. „Jan Sz. obliczywszy dwukrotnie dane mu pieniądze, pomimo oporu i perswazji płaczącej żony, która mówiła, iż nie jest zwierzęciem, aby miała być sprzedawaną, popchnął ją na kratę szynkową, gdzie stał właśnie nabywca (...)”. Uradowany karczmarz oznajmił obecnym, że będzie obchodzić wesele ze swoją nabytą małżonką. Chłopka, co łatwo się domyślić, po pewnym czasie opuściła Józefa S., a cała sprawa trafiła przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. W sądzie właściciel karczmy tłumaczył się następująco: „(...) żona jako wdowcowi była mi potrzebna. Nie wiedziałem, aby ludzi kupować nie było wolno. Sądziłem przeciwnie, że mąż ma prawo sprzedać swoją żonę”⁴⁴.

Ostatecznie wyrokiem sądu obaj mężczyźni zostali skazani na osadzenie w więzi na 4 miesiące i 20 dni, na pokutę kościelną oraz zostali obciążeni kosztami procesu; żona zaś powróciła do męża⁴⁵.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Art. 209, *Prawo o małżeństwie*: „Żona powinna być posłuszna mężowi, jako głowie rodziny, winna mu miłość, uszanowanie i wierność”, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836.

⁴⁴ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1873, nr 9.

⁴⁵ *Ibidem*.

Małżeństwo w XIX w. na ziemiach polskich, zgodnie z *Kodeksem Napoleona*, miało istotne znaczenie w strukturze społecznej, ekonomicznej i rodzinnej. W rodzinach katolickich małżeństwo traktowano jako sakrament, co wzmacniało jego trwałość i określało hierarchię ról wewnątrz rodziny. Relacje między małżonkami, uregulowane przepisami prawnymi, wpływały na charakter i przyszłość potomstwa. Prawo w XIX w. na ziemiach polskich regulowało nie tylko kwestie cywilne związane z małżeństwem, ale także wpływało na strukturę rodziny oraz rolę kobiety i mężczyzny w społeczeństwie. *Kodeks Napoleona*, a później przepisy *Prawa małżeńskiego* z 1825 oraz z 1836 r., ukształtowały obraz rodziny z dominującą rolą męża.

Kobieta pełniła wówczas rolę matki i opiekunki domowego ogniska. Szczegółowa analiza ówczesnego prawa cywilnego dostarcza wglądu w instytucję małżeństwa oraz związane z nią zawirowania i trudności prawne. Przedstawione przeze mnie przykłady sądowych batalii pomiędzy małżonkami pokazują nam także obraz mniej znany, czyli obraz kobiety domagającej się sprawiedliwości na sali sądowej. Powszechnie przyjęła się opinia, że kobiety zamężne pozostawały pod całkowitą władzą męzką i w zasadzie nie miały one możliwości zmiany swojej sytuacji cywilno-prawnej. Jak zostało przedstawione, ówczesne obowiązujące przepisy prawne faktycznie w roli uprzywilejowanej stawiały mężczyzn i mężów. Nie oznaczało to jednak, że kobieta już na zawsze pozostawała istotą niezdolną do czynności cywilnych. Prawo ją upośledzało, ale wciąż pozostawiało możliwości do wystąpienia przeciwko temu, który miał sprawować nad nią opiekę. Nie ulega wątpliwości, że dla wielu kobiet nieznaną swoich praw i niedysponujących żadnym własnym funduszem, była to kwestia zupełnie nieosiągalna. Przedstawione wyżej przykłady dowodzą jednak, że powództwo kobiet przeciwko własnym mężom było możliwe i co najważniejsze dopuszczalne. Przy prawidłowo udokumentowanych argumentach i przy prawidłowo wykonanym postępowaniu cywilnym, prawo miało w opiece zamężne kobiety, które choć nauczone okazywać posłuszeństwo mężowi, nie musiały w takim stanie rzeczy bezwzględnie trwać.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Akty prawne

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1825, t. 10, nr 41.

Prawo o małżeństwie, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1836, t. 18, nr 64–65.

Pamiętniki

Tańska-Hoffmanowa K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Warszawa 1831.

Prasa

„Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 1, 1873, nr 4; nr 9.

„Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 10, 1882, nr 48.

„Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 22, 1893, nr 12; nr 40.

„Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 32, 1904, nr 41.

„Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 39, 1911, nr 2.

Opracowania

Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.

Fastyn A., *Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1836 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2.

Flamm F., *Interpretacja Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego*, t. 1, z. 2, Warszawa 1888.

Grynwaser H., *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] H. Grynwaser, *Pisma*, t. 1, Wrocław 1961.

Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 8, Warszawa 2004.

Konic H., *Prawo o małżeństwie obowiązujące w byłym Królestwie Polskim*, Warszawa 1924.

Lange J., *O prawach kobiety, jako żony i matki, według przepisów kodeksu obowiązującego*, Warszawa 1907.

Materniak-Pawłowska M., *Status prawny kobiet w wielkich kodyfikacjach cywilnych XIX wieku*, „Studia Prawa Publicznego” 2023, t. 41, s. 49–64.

Muszalski E., *Prawo cywilne obowiązujące w byłym Królestwie Kongresowym. Prawo osobowe i rodzinne. Prawo rzeczowe*, Warszawa 1932.

Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

Sójka-Zielińska K., *Kodeks Napoleona, historia i współczesność*, Warszawa 2007.

Suligowski A., *O prawie asystencji męża*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, nr 8.

Zarzycki Z., *Obrońca węzła małżeńskiego w świeckim prawie małżeńskim w Królestwie Polskim w XIX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3, s. 1028–1044.

SUMMARY

Women should be subject to their husbands

In the 19th century, marriage in the Polish lands was an institution based on religious and social norms that strictly defined gender roles. The man held a dominant position, while the woman was expected to submit to her husband, in accordance with prevailing legal norms. In both civil and canon law, marriage was regarded as the foundation of the family, serving not

only as a means of social stabilization but also as a legal framework for legitimizing offspring. The Napoleonic Code and the Civil Code of the Kingdom of Poland affirmed male authority within marriage. Despite formal legal rights, women were restricted in their autonomy, particularly regarding property and decision-making. Examples drawn from contemporary press illustrate the issues faced by marriages of the time, such as disputes over the management of property and difficulties with marital duties. These conflicts were not just private matters but were widely discussed in social and legal contexts.

Keywords: marriage, the impact of law on marriage, the role of gender in history, family law, social norms, court proceedings, journals, women in court, property law, 19th century